

Andrzej Rembieliński

W kwestii podstawy prawnej odpowiedzialności wobec pasażera przewożonego z grzeczności

Palestra 18/8-9(200-201), 37-39

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

legają przedawnieniu przewidzianemu w art. 442 k.c. (w związku z innymi przepisami obowiązującego prawa). Z kolei wylania się pytanie, czy przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych wywiera skutki względem drugiego. Problemów tych niepodobna rozstrząsać w ramach niniejszych uwag. Sądzę, że na postawione pytanie nie można udzielić jednolitej odpowiedzi. Bliższe uzasadnienie tego zapatrywania wymagałoby uprzedniego ustalenia okoliczności powodujących przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zajął stanowisko co do całokształtu zagadnień wiążących się z przedawnieniem roszczeń wynikających z przepisów o obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych¹⁸.

¹⁸ Uwaga ta dotyczy również spornego w orzecznictwie zagadnienia, jakim jest przedawnienie roszczeń regresowych ZUS przeciwko posiadaczowi (kierowcy) pojazdu mechanicznego o zwrot świadczeń wypłaconych z tytułu tego ubezpieczenia. Roszczenia te są objęte obowiązkowym ubezpieczeniem (por. § 4 ust. 3 rozporządzenia). Ograniczam się do krótkiej wzmianki na ten temat, zaznaczając tylko, że uważam za słuszne stanowisko zajęte w tej sprawie przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.IV.1972 r. (OSPiKA 1973, poz. 249). Odmienne — Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2.XII.1971 r. (OSPiKA 1973, poz. 250 z krytyczną, zupełnie przekonywającą glosą J. Ławrynowicza).

ANDRZEJ REMBIELIŃSKI

W kwestii podstawy prawnej odpowiedzialności wobec pasażera przewożonego z grzeczności

Przewóz dokonywany w interesie posiadacza pojazdu mechanicznego nie jest przewozem z grzeczności w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. W wypadku takim odpowiedzialność za szkodę opiera się na zasadzie przewidzianej w art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c., a nie na zasadzie winy według art. 415 k.c.

W numerze 2 „Palestry” z 1974 r. ukazał się interesujący artykuł Z. Czernskiego¹, komentujący publikowane w ostatnich latach orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące odpowiedzialności za wypadki samochodowe — ze szczególnym uwzględnieniem problematyki związanej z zakresem odpowiedzialności Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Autor wnikliwie analizuje poszczególne zagadnienia będące przedmiotem rozważań

¹ Z. Czernski: Zasady odpowiedzialności cywilnej związanej z wypadkami w ruchu drogowym — Zagadnienia wybrane, „Palestra” z 1974 r. nr 2, s. 19—28.

Sądu Najwyższego, zwracając uwagę głównie na aspekty praktyczne odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego i PZU. Uwagę autora zwróciło również orzeczenie SN z dnia 11.III.1971 r.², w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie stanowi przewozu z grzeczności w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. przewożenie dokonywane na zlecenie i w interesie posiadacza pojazdu mechanicznego. Autor podziela to stanowisko i umacania je nawet przytaczając inny niż w orzeczeniu SN stan faktyczny, a następnie twierdząc, że klient odwożący adwokata do sądu na rozprawę w swojej sprawie własnym samochodem nie czyni tego z grzeczności w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. (choć czyni to nieodpłatnie), ale w interesie własnym.

Rozstrzygnięcie powyższe zgodne jest z dotychczasowymi poglądami reprezentowanymi w orzecznictwie i w doktrynie. Jeszcze pod rządem art. 154 § 2 k.z. zwróciłem w swoim czasie uwagę, że charakter grzecznościowy przewozu wyłącza jakąkolwiek korzyść niemajątkowa po stronie przewożącego, nawet przy przewozie nieodpłatnym (np. przywiezienie lekarza własnym samochodem do chorego lub zabranie do samochodu przygodnego pasażera celem wskazania przezeń drogi kierowcy)³. Przewóz musi być zatem całkowicie bezinteresowny, by mógł być uznany za grzecznościowy. Także na tle kodeksu cywilnego podniesiono, że nie można mówić o przewozie z grzeczności, jeżeli posiadacz działał (wyłącznie lub częściowo) we własnym interesie⁴, oraz że przewóz z grzeczności ma zawsze charakter bezinteresownej przysługi, świadczonej z samej tylko uprzejmości⁵. Orzeczenie SN z dnia 11.III.1971 r. konsekwentnie zatem i słusznie nie uznaje za grzecznościowy przewóz dokonywany w interesie posiadacza pojazdu mechanicznego, co zaaprobował także S. Garlicki jako glosator tego wyroku⁶.

Sprawa ta nie budzi zatem wątpliwości, jest bowiem rzeczą dość oczywistą, że nie można mówić o przewozie z grzeczności tam, gdzie posiadacz pojazdu mechanicznego uzyskuje jakąkolwiek korzyść lub ma interes własny w dokonaniu przewozu. Dlatego nie ta kwestia była inspiracją do skreślenia niniejszych uwag, lecz problem konsekwencji uznania, że w określonym stanie faktycznym przewóz nie ma charakteru grzecznościowego.

Konsekwencje te są daleko idące, decydują bowiem o podstawie prawnej odpowiedzialności posiadacza samochodu (i PZU) w stosunku do osoby poszkodowanej w wypadku. Jak wiadomo, art. 436 § 2 k.c. przewiduje w stosunku do osoby przewożonej z grzeczności odpowiedzialność na zasadach ogólnych, wobec czego posiadaczowi samochodu należy udowodnić winę zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 415 k.c. Jeżeli natomiast przewóz nie zostanie — jak w sprawie rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11.III.1971 r. — uznany za grzecznościowy, to posiadacz odpowiada według art. 436 § 1 w związku

² III CRN 524/70, OSPiKA z 1972 r. nr 7—8, poz. 136.

³ A. Rembieniński: Odpowiedzialność cywilna właściciela samochodu w stosunku do pasażera z grzeczności, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” z 1964 r., seria I, zesz. 35, s. 115.

⁴ A. Szpunar: Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną pasażerowi przewożonemu z grzeczności, „Nowe Prawo” z 1969 r. nr 1, s. 16—17.

⁵ W. Kuryłowicz w Komentarzu do kodeksu cywilnego, Warszawa 1972, t. 2, s. 1081.

⁶ S. Garlicki: Głosa do orzeczenia powołanego w przypisie 2 (zamieszczona tamże).

z art. 435 § 1 k.c., a więc na zasadzie ryzyka, niezależnie od swojej winy. Takie właśnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu i taki jest powszechnie przyjęty pogląd doktryny⁷.

Z. Czerski, podzielając pogląd, że przewóz dokonywany w interesie posiadacza samochodu nie ma charakteru grzecznościowego, dochodzi jednak do wniosku zaskakującego, twierdzi bowiem, że „w razie wypadku drogowego odpowiedzialność (...) kształtować się będzie na podstawie art. 415 k.c., a nie na zaostzonych kryteriach odpowiedzialności cywilnej wynikającej z zasady ryzyka, wrażonej w art. 435 w związku z art. 436 § 1 k.c.” Stwierdzenie to budzi zasadniczy sprzeciw i może być źródłem nieporozumienia, ponieważ autor sugeruje odpowiedzialność na zasadzie winy w sytuacji, w której art. 436 § 2 k.c. — zgodnie z tym, co zostało wyżej powiedziane — nie może mieć zastosowania. Problem jest o tyle istotny, że różnica między odpowiedzialnością z art. 436 § 2 w związku z art. 415 k.c. a odpowiedzialnością z art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. jest zupełnie zasadnicza i wpływa wyraźnie na sytuację poszkodowanego w procesie odszkodowawczym. Dlatego zachodzi konieczność w każdym wypadku prawidłowego określenia podstawy prawnej tej odpowiedzialności, a to celem uniknięcia omówionych wyżej wątpliwości.

⁷ W szczególności reprezentują je autorzy powołani w przypisach poprzednich.

SŁAWOMIR DALKA

Dowód z dokumentów w sądowym postępowaniu cywilnym

Artykuł jest próbą ujęcia całokształtu zagadnień dotyczących dowodu z dokumentów w sądowym postępowaniu cywilnym. Od ogólnego więc pojęcia „dokumentu” (w szczególności pisemnego) i rozróżnienia jego elementów natury formalnej autor przechodzi do omówienia mocy dowodowej dokumentów urzędowych i prywatnych. Szczególne miejsce w artykule zajmuje problem ograniczenia stosowania środków dowodowych przeciwko dokumentom.

W S T Ę P

Przy realizacji celu socjalistycznego postępowania cywilnego, który wyraża się głównie w dążeniu do wykrycia prawdy obiektywnej w odniesieniu do przedmiotu sporu i stron procesowych, doniosłą rolę spełniają